RUSKI INWALID

N° 94.

CZWARTEK. 24 Kwietnia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Królestwo Polskie. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Francyia. Ameryka Południowa.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga, 2 Kwietnia.

Dnia 14 b. m. Przybyły tu Jenerał-Maior Baron *Oks*, w charakterze nadzwyczaynego posła i pełnomocnego ministra Hessen-Kasselskiego, miał szczęście bydź przedstawionym Wielkiemu Xiążęciu *Mikołaiowi* i Nayiasnieyszey małżonce iego w pałacu ich rezydencyi.

---

z *Stanicy Kozackiey Buhor na przedmieściu Astrachanu* 27 *Listopada* 1818 *roku* (*artykuł nodesłany*).

„Dnia 20 b. m. przybył tu Otoman woyska kozaków Astrachańskich i Kawaler Bazyli Filipowicz *Skworców* i zatrzymał się w domu Jenerał-Maiora *Popof*, który aż do śmierci swoiey był dowodcą woysk tych zwanych pierwey *pułkiem*.“ (Tu korrespondent opisuie cały obrzęd przyięcia pomienionego naczelnika, i wykonania przez niego przysięgi. A przytoczywszy niektóre z czynów iego chwalebnych, umieścił mowę iaką powiedział przypowitaniu go powracaiącego z kościoła Chorąży *Jwanów*, a która iest w treści następuiącey i może służyć za rys historyi tych kozaków od czasów Cara *Jwana Wasilewicza*:)

Zacni rycerze i współtowarzysze! Dzieie wszystkich wieków i narodów świadczą, że woiownicy nieoszczędzaiący dla dobra oyczyzny sił swoich i zdrowia zawsze wielbieni i poważani bywali. Wdzięczna oyczyzna za trudy poniesione dla niey zlewała na nich chwałę i zaszczyty.—Czasy teraznieysze nieprzytłumiły tych szlachetnych uczuć, ani odrzuciły zwyczaiów chwalebnych okazywania takowych. — Obrzęd nasz dzisieyszy iest niezbitym dowodem, że prawdziwe zasługi, maią swóy szacunek i nagrodę.

„Towarzysze! Przyszła i na nas koley domierzenia tey sprawiedliwości. Wydobyci z nicestwa, zwróćmy na siebie samych uwagę; zayrzyymy w przeszłość i porównaymy ią z czasem obecnym.

„W tenczas iescze kiedy Car Jwan Wasilewicz *Groźny* przytarł rogi Xiężyca i upokorzył dwa silne carstwa Kazańskie i Astrachańskie; kiedy uznał za rzecz potrzebną rozległe stepy po nad brzegami Wołgi

zabespieczyć strażą; — W tenczas to wywołano przodków naszych z rozmaitych siedlisk. Oni to osiadłszy w tym kraiu, byli tą strażą i nieprzebytym dla nieprzyiaciela murem. Wielki *Piotr* z nich także wysyłał niektórych do Persyi, a wróconych ztamtąd używał do Krymu i Kubanu dla poskromienia Tatarów.

»W roku 1737 za panowania Cesarzowey *Anny* strzegli w Astrachanie spokoyności wewnętrzney.

»Uformowano z nich późniey straż stałą z 300 ludzi składaiącą się i nazwano Kozakami. Córka *Piotra* Wielkiego *Elżbieta*, wydała w roku 1750 ukaz, na mocy którego złożono z Kozaków pułk 500 ludzi mieszczący, z którego 300 ludzi z stosowną liczbą naczelników umieszczono między Astrachanem i Czarnym Jarem po prawym brzegu Wołgi, w rozmaitych stanowiskach dla zapespieczenia maiątków i życia podróżnych od napaści *Kubanów*, *Kirgisów*, *Kaysaków* i innych zbóyców, których w tenczas pełno było po Wołdze. Cesarsowa *Katarzyna II* w roku 1765 te stanowiska w dziesięć zamieniła osad, nazwała ie *stanicami* i roskazała ziemnemi opasać wałami i opatrzyć Artyleryią. Te stałe przodków naszych siedlisko, zachęciło i innych poddanych Rossyi osiadać w tym kraiu, który dotychczas zupełnie prawie niebył zamieszkanym. W roku 1777 kiedy przez uformowanie linii Kaukazkiey zabespieczono tę krainę od strony Kubanów, z nowo utworzonych stanic Kozackich wysłano 400 kozaków i 3000 Kałmyków na lewy brzeg Wołgi. Tam czynili oni liniią kordonową, od miasteczka Turjewa po nadbrzegiem morza przez całą rozległość Astrachańskiey i Saratowskiey Gubernii aż do granic Orenburgskiey przez więcey iak tysiąc wiorst ciągnącą się. Ta przestrzeń do tego czasu zaymowaną była przez wszystkie pułki nad Wołgskie i kilka z Donu i Urala.

Za czasów Cesarza *Pawła I.* przyłączono do nich inne komendy kozackie, iako to: *Carycenską*, *Dubowską*, *Kamyszewską* i *Saratowską*, zostaiące pierwiey pod oddzielnemi władzami W skutek takowego połączenia i liniia kordonowa przez 2500 Kałmyków strzeżona usuniętą została.

»A tak szanowni towarzysze, kiedy towarzystwo nasze powiększone zostało połączeniem tylu oddzielnych komend, zamieniliśmy liczbę zanadtą znaczną Kałmyków przez szczupłą naszych braci garstkę i ztąd iescze przyczyniliśmy się do korzyści oyczyzny, że wydatki upotrzebiane na utrzymanie Kałmyków zostały się w kassie państwa. Nadto mysmy zabespieczyli kray ten od napaści Kirgisów i Kaysaków, a Wołgę oczyściliśmy od zbóyców, a będąc rozstawieni, czyli raczey osadzeni w stepach dzikich, niezamieszkanych i napełnionych powiększey części gorzką i słoną wodą, zamieniliśmy ie w kray mieszkalny, bespieczny od napaści, i samo przyrodzenie iż tych użyię wyrazów zmusiliśmy do stania się łagodnieyszem, a ziemię do wydania obfitszych plonów. Dowiedliśmy oraz, że prawdziwa gorliwość i usiłowanie stania się użytecznemi oyczyznie, naytrudnieysze przełamuie zawady.

»Od roku 1807 widziemy w granicach naszych więcey 30,000 osiadłych Kirgizów i Kaysaków. Widziemy, że narod ten którego napaści i rozboie zdawały się bydź żywiołem, stał się cichym, spokoynym i uległym prawom; a oyczyzna znaczne z przemysłu iego ciągnie korzyści: Stada Kirgizkie odnieiakiego czasu zaprowadzone są w wielu prowincyiach Rossyi; Morze Kaspiyskie wolne od rozboiów obfite rybakom i pewne podaie żniwo; Sami Kirgizy uprawiaią iuż część swoiego pola, a wielu z nich dopomagaią w robotach rolniczych Rossyianóm. Towarzysze! Ta wielka ich przemiany epoka naszem iest dziełem.

»Szanowni Kolledzy! Zatrzymawszy się pokrótce nad czasy upłynionemi, zwróćmy uwagę na obecność.

»Błogosławiony naszey oyczyzny Oyciec ALEXANDER I. poglądaiąc łaskawie na zasługi nasze, w roku 1817 zamienił imie *pułku* któreśmy dotąd nosili na *woysko*, zatwierdził osobne postanowienia, obdarzył nas dyplomą i czterma chorągwiami i porównał ze wszelkiemi innemi od dawna istnieiącemi woyskami Kozaków. Toż samo postanowienie obdarzyło nas przywileiem, na mocy którego możemy z pomiędzy nas samych wybierać sobie Otomana, a dla urządzenia woyska naszego i utrzymania gospodarstwa tegoż woyska porządnie, ustanowiona kancellaryia woienna.

»Teraz szanowni rycerze, widziemy ziszczone te postanowienia: wybraliśmy z pomiędzy nas Otomana *Skworcówa*, Nayłaskawszy Monarcha raczył ga potwiedzić i my naczele nas oglądamy go dzisiay.

»Szanowny mężu! Ty który teraz przyymu-

iesz na siebie wodze rządzenia nami, byłeś iuż świadkiem, doświadczyłeś sam i dzieliłeś z nami wszystkie trudności służby. Nieraz widząc nas utrudzonych dodawałeś ochoty i męztwa twoim własnym przykładem, a prostemi słowy: „*Służba przed Monarchą a modlitwa przed Bogiem nigdy nieginą*“ Wlewałes w nas ochotę i odwagę do pokonania wszelkich przykrości i zawad. Słowa te niebyły na wiatr wyrzeczone. Weyrzał na zasługi nasze dobry Monarcha, a Bóg wszechmocny modłom naszym pobłogosławił. Proste serca nasze po prostu się tłumaczą. Nie wynosiemy pochwał twoich nasz zacny naczelniku pysznemi słowy pod niebiosa, lecz w sczerem rozrzerwenieiu zaręczamy, że zawsze i wszędy póydziemy za twoim przykładem. Pożytek i miłość oyczyzny będą zagrzewać serca nasze, a przykład twoy doda im męztwa.

„Szanowni towarzysze! O wieleż to wdzięczności za tyle wylanych na nas dobrodzieystw winniśmy Naylepszemu z Monarchów. Niech to uczucie ożywia serca nasze na zawsze, niechay się z nich przeleie w dusze synów naszych i niech przeydzie w krew naypóźnieyszych potomków.“

Królestwo Polskie.

z Warszawy, 20 *Kwietnia*.

Ciało zmarłego w 65tym roku życia JW. *Malczewskiego*, Prymasa Królestwa Polskiego, Arcy-Biskupa Warszawskiego, zaprowadzono dnia 21 o 7mey wieczorem do kościoła metrepolitalnego Sgo *Jana*. Prowadził ie JW. Senator Biskup Płocki *Prażmowski*, poprzedzony od choragwi cechowych czarną krepą pokrytych, Duchowieństwa wszystkich klasztorów tuteyszych, świeckiego, i całey Kapituły metropolitalney, w gronie którey byli i Biskupi Nominaci. Za ciałem szli Senatorowie, rozmaici urzędnicy i niektórzy Jenerałowie. Po odspiewanym kondukcie, zawieziono zwłoki ś. p. Prymasa na cmentarz Powązkowski, i złożono ie w katakumbie. Nazaiutrz po odśpiewanych przez różne zakony wiliiach, a potem przez Kapitułę, miał mszą wielką żałobną JW. Biskup *Prażmowski*, a należną cześć pamiątce zmarłego Metropolity oddał w zabranym głosie z kazalnicy W. JX. *Szaniawski* Kanonik metropolitalny Warszawski, w obecności rozmaitego stopnia urzędników publicznych, i licznie zgromadzonych oboiey płci mieszkańców stolicy.

Rozkaz Dzienny do woyska Polskiego.
w Kwaterze Główney w Warszawie.
Dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1819.

Z Naywyższym Rozkazem.

Postępuie na wyższy stopień.

w Piechocie, Na *Majorów*: w pułku 3cim strzelców pieszych Kapitan Antoni Nakielski.—Z pułku 7go liniiowego Kapitan Paweł Głogowski, z przeznaczeniem do pułku 5go liniiowego.—W pułku 1szym strzelców pieszych Kapitan Xawery Petzold. — W pułku 3cim liniiowym Kapitan Antoni Białkowski.—Z pułku 4go strzelców pieszych Kapitan Adam Wolski, z przeznaczeniem do pułku 2go strzelców pieszych. — Z pułkn 1go liniowego Kapitan Jan Szpinger, z przeznaczeniem do pułku 5go liniiowego.—Z pułku 7go liniiowego. Maxymilian Kierski, przeznaczony do pałku 8go liniiowego. — W pułku 3cim liniiowym Kapitan Joachim Podczaski. — Z pułku 2go liniiowego Kapitan Roman Wybranowski z przeznaczeniem do pułku 6go liniiowego

w Jeździe, Na Maiorów: Z pułku 2go strzelców konnych Kapitan Mateusz Bardzki, z przeznaczeniem do pułku 1go strzelców konnych.—Z pułku 4go ułanów Kapitan Ludwik Chmielewski, z przeznaczeniem do pułku 3go ułanów.—Z pułku 4go ułanów Kapitan Alexander Konopka, z przeznaczeniem do pułku 1go ułanów.—Z pułku 2go strzelców konnych Kapitan Antoni Łukowski, z przeznaczeniem do pułku 3go strzelców konnych.

Przeniesiony zostaie.

Z pułku 2go ułanów Major Szymański do pułku 4go strzelców konnych.

Naczelny Wódz
(podpisano) K O N S T A N T Y.
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem
Generał Szef Sztabu Głównego *Toliński*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

z Hannoweru, 12 *Kwietnia*.

Stany uznały za dług kraiowy owę przymuszoną pożyczkę, którą dawniey Jeneralny Intendent Francuzki *Belleville* nałożył.

Słychać, iż zaciągnięta będzie pożyczka kraiowa w ilości 800,000 talarów, a urządzona sposobem loteryi; los ieden po sto talarów.

Gdy z dawney Legii Niemieckiey w Anglii pozostaie wielu wysłużonych woyskowych kaleków, lub wdów bez opatrzenia i pensyi ze strony Rządu; Podpułkownik więc *Linsingen* za pozwoleniem Xięcia *Cambridge* wezwał wszystkich officerów z teyże legii połowę żołdu z Anglii pobieraiących, ażeby z kwartalney pensyi iednodziennego żołdu na wsparcie tych nieszczęśliwych odstąpili. — Wszystkie dzienniki pisały o spisku, który w Listopadzie roku przeszłego miał wybuchnąć w *Bruxelli*, a zagraniczne pisma ogłosiły w tey mierze szczegóły, wcale tu niewiadome. Ogłoszono teraz pismo przez Pana *Buchoz* Francuza handluiącego octem w *Bruxelli*. Na swoie usprawiedliwienie przed Sądem objaśnia nieco ten spisek, ale niezupełnie. Wyraził w niem *Buchoz*, że dnia 3go Listopada r. 1818 przyszedł do niego Pan Pouillet były officer Francuzki z wiadomością, że knuie się spisek dążący do zatrzymania iadącego z Francyi do *Bruxelli* Cesarza Rossyyskiego, i znaglenia go, aby podpisał adres do Francuzów, wydobył *Bonapartego* z wyspy Stey *Heleny*, ogłosił syna iego Cesarzem, a matkę iego *Maryą Ludwikę* Reientką. Uwiadomiony o tem *Buchoz* nalegał na tego officera, ażeby doniósł o tem policyi, a narescie sam doniósł i donosił do dnia 20 Listopada, co posłyszał. Dnia 7 mieli spiskowi kupić w *Bruxelli* broni za 1,500 franków. Dnia 8go *Piger* poiechał do *Bossut* dla odebrania przysięgi od 200 ludzi przekradaiących zakazane towary, którzy nań oczekiwali a ktorych miał w okolicę *Bruxelli* sprowadzić; że ci ludzie byli uzbroieni i mieli konie, a część ich zostawała niegdyś w pułku czerwonych ułanów starey gwardyi Cesarskiey. Posłyszawszy to *Buchoz*, poszedł, iak na swe usprawiedliwienie przytoczył, do policyi, i uwiadomił ią o wszystkim.

FRANCYIA.

z Paryża, 9 *Kwietnia*.

Poseł Perski odwiedził wczoray Posła Angielskiego. Ma on wyiechać stąd do Anglii po świętach wielkanocnych, ale zapewne przed wyiazdem będzie ieszcze miał posłuchanie u Króla. Zapewniaią, iż Poseł Perski chce bydź przyiętym do towarzystwa Wolnych-Mularzy.

Rodzina Marszałka *Masseny* stawia mu na cmentarzu tuteyszym P. la *Chaise* pomnik z białego karraryyskiego marmuru.

Miasto *Nimes* dostało nowego Prezydenta municypalności w osobie Pana *Cavalier*. W mianey mowie przy obięciu tego urzędu wyraził między innem: — »Zasady moie, i »móy sposób myślenia, które czynami życia »moiego obiawiłem, i dobrze są znane po»czciwym ludziom, nigdy się nie odmienią. »Zestarzałem się na publicznem urzędowaniu, »a przeto wiem, iż stanowisko urzędnika w »dniach niebezpieczeństwa nie iest na wozie »fortuny, lub pod tarczą mocnieyszey strony »ale iest przy słabym, na którego powstaią, »iest przy nieszczęśliwym, ktorego uciskaią. »Tamście mię zawsze widzieli, i tam zaw»sze uyrzycie.»

Wyszło tu z druku pismo Pana *Cauchois-Lemaire* o trzech proiektach prawa względem wolności druku. P. *Cauchois-Lemaire* powrocony oyczyznie nie mogł lepiey podnieść głosu, dość długo skazanego na milczenie, iak za wolnością. Nowe proiekta o wolności druku ocuciły iego troskliwość, i mocno powstaie przeciw temu, co tylko te proiekta mogą mieć niebezpiecznego przeciw rzeczy publiczney. Oddaie słuszność przytoczonym pobudkom przez członka Kommissyi w Izbie Deputowanych, a potem rozbiera niektóre artykuły tych proiektów.

AMRYKA POŁUDNIOWA.

z Kleborn co w Alambena 8 *Lutego*

Woyska Hiszpańskie przeznaczone dla zaięcia Pensacola przybyły dnia 4 b. m. do twierdzy Barancas. Dwa okręty, dwa brygi i dwie skuny przywiozły 600 żołnierza. — W tey liczbie iest sto dragunów, a reszta piechoty. Oddział ten iest pod dowodztwem Jenerała brygady. Summa, ktorą przywiozł dla wydawania gaży i zakupowania koni dla żołnierzy dochodzi do 100,000 dolarów. Kapitan nasz *Boiles*, rozproszył zupełnie i zbił Indyianów. W *Katahukscha*, założył osadę i opatrzył ią w garnizon. Do tey osady przeszło iuż trzysta rodzin z Jeorgii. Rozumieć należy, że Hiszpani niebędą przeszkodzać iey wzrostowi.

W PETERSBURGU
w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.